

Egzemplarz Bezpłatny - po przeczytaniu proszę **Podać Dalej!** *Maj 2014*

***Nowa** Gazeta Mieszkańców DPS ul. Kluzeka 6 – **Nr 4 (124)***

# Nowe Wieści



***Witam,***

*Maj. Chyba zacząć wypada od życzeń dla wszystkich naszych mam*
*z okazji ich niedawnego święta, więc drogie mamy – kochamy was! Po prostu.*
*Wreszcie mamy wiosnę, a w zasadzie to już nawet lato,*
*bo jak nie było to nie było i nagle – hop – i jest. Gorąco i energetycznie zarazem.*
*Ale to dobrze, wiele się dzieje, o czym w wyjątkowo dużym artykule „Domowości".*
*„ Nowie Wieści" okrzepły, redakcja działa prężnie, pracy przy nich co nie miara*
*ale też i satysfakcja większa.*
*Mam nadzieję, że przekłada się to także na Państwa zadowolenie.*

*Red.*

# W zielonym gaju ptaszki śpiewają...

Po tych niemiłych ostatnio dniach okresu "Zośki" i "zimnych ogrodników", wiosna nam w końcu pokazała te piękne, majowe dni. Mieliśmy i mamy tzw. Piękne majówki, czyli obcowanie z kwitnącą przyrodą. Owe majówki poprawiają nastrój, sprawiają że cieszymy się wszystkim. Wspominam wypady w góry, kiedy piękna pogoda zachęcała mnie do przelatywania przez szlaki tatrzańskie, mam w pamięci zachowane wspomnienia chwil radosnych i miłe refleksje na ten temat. Mieliśmy już wypady majówkowe do Lasku Wolskiego, gdzie przewodnikiem był pan Piotr z terapii, wiosna się rozkręciła, a my uśmiechnięci z radością i lekkością pokonywaliśmy lekkim marszem - odkrywając jego piękno - Lasek Wolski. Wspaniała była też majówka - wypad do stadniny koni w Tomaszowicach (tylko dla twórców bloga). W pięknej scenerii krajobrazowej i pogodowej, przyjechaliśmy witani przez kierowniczkę stadniny, zostaliśmy także ugoszczeni poczęstunkiem na stołach rozłożonych w plenerze z widokiem na hasające konie. Jedną z atrakcji, podczas przebywania w staninie była możliwość karmienia koników marchewką, co sprawiało nam wielką frajdę (koniom pewnie też). Pobyt nas uszczęśliwił i uradował, no ale trzeba był w końcu wrócić do Domu. Jednak nadzieja, że kiedyś tam powrócimy pozostała z nami Jak dotychczas w naszym DPS dzieje się dużo dobrych rzeczy. Oczekujemy na "Piknik Świętojański", który odbędzie się w czerwcu. Niezapomniane chwile dają nam radość, do jednych z takich zalicza się m.in. ognisko w naszym "grillowym" zakątku ogrodu. W oczekiwaniu na kiełbaski, przy akordeonie śpiewamy piosenki, wtórował nam śpiewa ptaków, towarzyszyła prawdziwie słoneczna, majówkowa pogoda, niezapominajkowe niebo, a co jakiś czas



przelatywały nad nami romantyczne samoloty, przewożące turystów których naturalnie pozdrawiamy. W tych wesołych chwilach kończyliśmy ognisko, udając się na obiad, mając w nadziei że za jakiś czas znowu się spotkamy w tym samym miejscu, pośpiewamy i razem spędzimy dobry czas, wprawiając się w dobry nastrój majowych dni.

## Teatralna, nie teatralna grupa „Kluzeczanie" odc. 4

Przygotowaliśmy kiedyś u nas, w naszym domu program pt "Dla naszych mamuś, mateczek i mam". Z tej okazji p. Agata i p. Elżbieta przygotowały nam teksty, piosenki i wiersze, któreśmy przedstawiali naszym mieszkańcom. W związku z tym, chciałabym opowiedzieć i tak krótko wspomnieć jak się zaczął w ogóle ten dzień na świecie i cytuję: Dzień Matki to święto na cześć wszystkich matek, obchodzone w wielu krajach świata. Jego współczesna forma zapoczątkowana została w USA, na początku XX w. Gdzie obchodzone jest w drugą niedzielę maja, w Polsce to święto wypada 26 maja, a pierwszy raz obchodzono je w 1914r. w Krakowie". Do tego nawiązując jeszcze powiem, że śpiewaliśmy piękne piosenki poświęcone mamom, mateczkom, mamusiom no bez kwiatów ale jeszcze wiersze też przepiękne były, wszystkich nie mogę tu cytować ani powtórzyć ale wybrałam, jeden bardzo piękny. Autor to Karol Wojtyła.

*Choć posiwiały ciemne jej sploty,*
*chociaż zmarszczkami twarz jej pokryta,*
*chociaż wdzięk lekki straciły kroki,*
*lecz w oczach tenże uśmiech zakwita,*
*ta sama miłość w sercu jej płonie,*
*co wiek swój, słabość, zapomnieć każe,*
*tylko do dzieci wyciąga dłonie,*
*i wszystko oddać gotowa w darze.*

*I choć na nogach ledwo się słania,*
*mnie spocząć każe „...boś ty zmęczona,*
*ty tyle dzisiaj miałaś biegania..."*
*i tuli dziecko swoje w ramionach.*
*I zawsze czujna, ciągle gotowa*
*pomagać dzieciom swym do ostatka,*
*Miłość w czyny zdobi, nie słowa-*
*- To ma jedyna, najdroższa Matka!*

To słowo: "Matka", chyba najpiękniejsze w życiu, a zwłaszcza kto jej nie miał to powinien ją docenić. Ja jestem jedną z takich osób, która nie miała ani ojca ani matki, więc dla mnie to słowo: mama, mateczka, matka - jest czymś pięknym.


DZIEŃ
MATKI


DZIEŃ
MATKI


MATKI



# Moje miasto cz. 96

***Czerwiec –rozpoczyna się letnio – wakacyjne szaleństwo. To jeden z trzech najbardziej aktywnych miesięcy w krakowskim roku imprezowym. Dzieje się bardzo dużo, otwierają się festiwale, koncerty, spotkania. Wybraliśmy kilka najciekawszych, którymi warto się zainteresować.***

## *14. Wielka parada smoków 2014.*

***2014-05-31 i 2014-06-01***



Teatr Groteska zaprasza na wielkie smocze święto, które odbędzie się w Krakowie 31 maja i 1 czerwca 2014 roku! Już po raz CZTERNASTY, w ramach Święta Miasta Krakowa, kolorowy korowód smoków przemaszeruje ulicami Starego Miasta, a jego bohaterowie wezmą udział w Konkursie na Najpiękniejszego Smoka Parady! Tematem przewodnim tegorocznej Parady jest tradycja ludowa. Tegoroczna Parada, odbywająca się pod hasłem Wielki Kolbergowski Zlot Smoków, ma za zadanie przybliżyć najmłodszym uczestnikom elementy kultury i tradycji ludowej oraz zachęcić ich do poszukiwań etnograficznych inspiracji.

## *Wianki i Jarmark Świętojański*

***2014-06.20 -22***

Cały dzień wypełniony koncertami – tak zapowiadają się tegoroczne Wianki w Krakowie, które od lat są jedną z największych imprez plenerowych w Polsce! To niezwykle wydarzenie muzyczne, nawiązujące do tradycji nocy świętojańskiej, w tym roku odbędzie się 21 czerwca, w zupełnie nowej odsłonie – przyjmie charakter miejskiego Święta Muzyki! Zapraszamy wszystkich, młodszych i starszych, do współtworzenia tego święta.

święto muzyki Wianki

W weekend letniego przesilenia zapraszamy na Jarmark Świętojański! Czeka nas tradycyjne świętowanie, udział w obrzędach i poznawanie tradycji od jej najlepszej strony. Z odległych stron i odległych czasów przybędą mistrzowie i czeladnicy, muzycy, dworzanie, rycerze, kupcy i wojowie. Słychać będzie muzykę, szczęk stali, tętent kopyt końskich, nawoływania kaznodziei i krzyki torturowanych złoczyńców. Pierwszy dzień Jarmarku przeniesie nas we wczesne średniowiecze, drugi – w rozkwit średniowiecza, a trzeci w XVI i XVII wiek.

## *24. FESTIWAL KULTURY ŻYDOWSKIEJ*

***27.06 - 06.07.2014***




FKŻ rokrocznie prezentuje stan współczesnej kultury żydowskiej tworzonej we wszystkich zakątkach świata. Program jest w pełni arbitralny – ukazuje naszą osobistą wizję kultury żywej, pełnej zaskakujących przemian w czasie, wyrastającej z różnorodnych źródeł inspiracji i inspirującej artystów wielu innych kultur. Szanujemy przeszłość w jej czystej formie, jednak podążamy tam, gdzie z Tradycją zderza się Awangarda. Najciekawsze zjawiska mają miejsce poza murami kulturowych skansenów i nigdy nie schlebiają oczekiwaniom większości. Od 25 lat prezentujemy w większości niepokorną mniejszość żydowskich twórców, którzy czerpiąc mądrze i odważnie z przeszłości, otwierają nowy rozdział jednej z najstarszych i najciekawszych kultur świata. FKŻ jest dowodem na to, że obok siebie istnieć mogą Tradycja i Awangarda, historia i współczesność, dogmatyzm i herezja, bez której wszelki postęp w kulturze byłby niemożliwy. Paradoks polega na tym, że idąc nieustannie pod prąd, idziemy z duchem czasu, a nawet go wyprzedzamy!



## *9. Festiwal Święto Ogrodów 2014*
### *30.05 - 15.06.2014*




Ogród Botaniczny UJ, Klub Muzyki Współczesnej "Malwa"
i Stowarzyszenie "Ogrody Sztuki" zapraszają do wzięcia udziału w "Święcie Ogrodów 2014" - wspólnym przedsięwzięciu, w czasie którego w różny sposób będzie można pokazać wszystko, co wiąże się z ogrodami, sztuką ogrodniczą i kulturą w ogrodach. "Święto Ogrodów" ma podkreślić wagę ogrodów w naszym życiu, organizując imprezy lub uczestnicząc w "Święcie" chcemy podkreślić, jak ważna jest dla nas idea zachowania i rozwijania naszych ogrodów. Ideą Festiwalu jest stworzenie dla miłośników ogrodów i parków możliwości wypoczynku wśród zieleni i skorzystania z propozycji kulturalnych i naukowych przygotowanych przez organizatorów. Święto to ma również za zadanie podkreślić znaczenie ogrodów w naszym życiu. Podczas "Święta Ogrodów" poszczególne ogrody czy też instytucje, w zależności od ich charakteru i możliwości podzielą się z innymi swoją wiedzą nt. ogrodów i ogrodnictwa, pokażą swoje kolekcje, zademonstrują swoje dokonania kulturalne na terenie swego ogrodu.

# Z ogrodu przemyślenia moje na szybko

Jesteśmy gromadą ludzi bardzo wiekowych już, bo wielu z nas jest po dziewięćdziesiątce, w dodatku - co się zawsze łączy ze starością - to jest ubóstwo i brak wiary w opiekę, w skuteczność opieki jaką mają, jaką nam oferują. Anielcia od rana prosiła o dwie kromki chleba, których nie dostała. Tłumaczono jej, że chleb jest w piekarni, albo podobne duperele jakieś *“a pani*

*jadła już śniadanie*" i tak dalej. A co to kogo obchodzi czy ona jadła już śniadanie czy nie? A jeżeli ona potrzebuje tych dwóch kromek chleba i prosi o nie nieustannie, to przecież powinno się jej dać. Zwłaszcza, że szczurom wyrzuca się więcej do kanału. Więc to nie jest traktowanie ludzi poważnie. Bo gdyby traktowano nas na poważnie, to mielibyśmy inną opiekę. Teraz też nas wywieźli w samo południe przecież i zostawili tam na tym – w ogrodzie, to nie jest w porządku. Jesteśmy gromadą ludzi, dla których każda zmiana jest zagrożeniem, nie wierzą że może coś być lepiej, tyko wszystko co się zdarza to jest na niekorzyść. Ale mimo tego dziękujemy bogu za ten dar życia w tym najlepszym ze światów. Bo rzeczywiście dobry jest ten świat i dopóki go nie zdemolujemy do reszty, to raczej przyjemnie się tu żyje.



# Helcle, O!

**Chciałam się z wami podzielić wrażeniami z ostatniej wycieczki do Helclów, na koncert dla naszego ojca świętego, papieża. To mi trochę utkwiło w głowie. Myślałam, że koncert to takie jest zwykłe, takie jak zawsze – trochę zaśpiewają, powiedzą, podskoczą i na tym się skończy. No niestety, ten koncert był jednak wyjątkowy i pozostał w mojej pamięci. Był bardzo ładny przede wszystkim. Było śpiewanie, nawet pikne śpiewanie, ponieważ śpiewali górale. Nie było wierszy ale za to były odczytane listy od ludzi chorych, którzy mieli styczność z naszym ojcem świętym, których on uzdrowił. No i czytali te listy aktorzy z Teatru Słowackiego, nie byli to jednak ludzie tacy... no zwykli, ale niestety były to takie szychy, aktorzy z teatru, księża, górale, którzy bardzo ładnie śpiewali te pieśni i czytali listy. Warto było posłuchać**

**i wtajemniczyć się w to życie takie, które dostali ci chorzy prezenty - od naszego Ojca Świętego. A te prezenty, to ich życie i usunięcie choroby. To było bardzo wzruszające i cudowne. Bardzo ładnie śpiewali górale i pewien aktor ale wiadomo, że to aktorzy więc nie można się z nimi porównywać ale było to na prawdę bardzo ładne - jestem wdzięczna, że mogłam tam być i to posłuchać. No i duże wrażenie odniosłam także na temat domu na Helclów, byłam tam pierwszy raz. Wydawało mi się, że u Helclów jak u Helclów - dużo ludzi chorych i na tym się kończy. No niestety - samo wejście do Domu proszę Państwa, wyglądało to jakby do najlepszego pałacu się wchodziło, ten korytarz jest przepiękny! Wiadomo, że tam siostry zakonne to wszystko w swoich rękach mają, że ich rozum od boga prześwita - one to umieją wykorzystać. Wydawało się, że w każdej chwili otworzą się drzwi i wyjdzie z komnaty książę. Żaden książę nie wyszedł ale za to wyszła bardzo nowoczesna księżniczka - hahaha - tamtejsza. Ładnie była, po nowoczesnemu ubrana, nie w długiej sukni ale w czarnym kostiumiku, w białej bluzeczce i co jej dodawało urody - miała białą welonkę upiętą - wyglądała prześlicznie!**



**Tak, że nowoczesna księżniczka, bardzo ładna - bardzo serdecznie nas przywitała. Tak więc bardzo dobre wrażenie odniosłam i chcę się z Państwem podzielić tą radością, bo koncert jak koncert - nie raz się słucha, nie raz nie ale tu wartało pójść.**

# DOMOWOŚCI

czyli z życia Domu
...maj...

♦ ***07.05.***

***Koncert niecodzienny***



Zostaliśmy zaproszeni do DPS na ul. Nowaczyńskiego, gdzie nasz kolega Andrzej zorganizował niezwykle ciekawy koncert. Otóż w interesującej scenerii (kościół) wystąpił duet małżeński: Szkot Lindsay Davidson wraz z żoną Ireną Czubek-Davidson. A jeśli Szkot, to oczywiście dudy, na których gra jak się okazało wcale nie jest taka łatwa jak by się mogło wydawać i wymaga niezłej koordynacji ruchowej. Żona akompaniowała mężowi na równie niezwykłym instrumencie - harfie. Występ bardzo nam się podobał, szczególnie że oboje artyści wystąpili w oryginalnych, tradycyjnych strojach szkockich, była więc spódnica w kratę i kilt (kwestia bielizny lub jej braku "pod spodem" - pozostaje nierozstrzygnięta). Biorąc także pod uwagę, że była tudzież ładna pogoda, a my urządziliśmy sobie wcześniej sesję zdjęciową w ogrodzie - było piknie!

♦ ***08.05.***

***Gry i Zabawy***



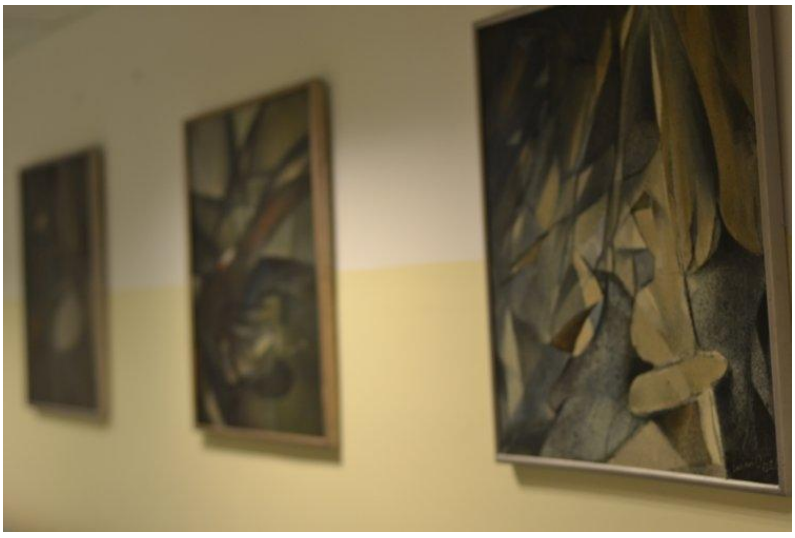
Po prostu - gry i zabawy ruchowe, właśnie takie pomysł mieli terapeuci w DPS na ul. Sołtysowskiej, a ponieważ lubimy się ruszać i bawić growo, udział wzięliśmy. Były rzuty piłką i tańce wokół krzeseł, był bilard i inne przyjemności. Ogólnie prosto i fajnie było z dużą ilością frajdy.

## ♦ *09.05.*
## *Wzgórze Wawelskie*



Ładna pogoda, młodzież z Sieprawia i my. Co mogło wyniknąć z takiego połączenia? Szczerze mówiąc wiele rzeczy, niemniej wynikł spacer w okolicach Wawelu i jego wzgórza. Nie zmokliśmy, śnieg nie spadł, towarzystwo znakomite - krótko mówiąc fajnie było się wyrwać i odwiedzić niby popularne i "pod nosem", a jednak nie tak często znowu odwiedzane przez nas miejsce.

## ♦ *09.05.*
## *Wernisaż*



Wernisaż - z francuskiego chyba, brzmi nieźle. A my lubimy wernisaże i sztuki wszelakie, a ta dziś w DPS na ul. Praskiej to było nie byle co, bo wystawa malarstwa abstrakcyjnego artysty Lucjana Orzecha. Trzeba przyznać, że sama wystawa była wyzwaniem dla naszej wrażliwości artystycznej, niemniej doceniamy twórcę. Warto też zauważyć, że podczas imprezy ładnie grała na skrzypcach jedna pani i to też piękna sztuka.



♦ ***12.05.***
***Urodziny…***



...p. Irenki. Już po raz... Ależ damy się o wiek nie pyta! W każdym bądź razie odpowiednie :) A nasza solenizantka uśmiechnięta jak zawsze, w dobrej formie a na imprezie nie brakowało ani gości, ani życzeń (120 lat) i tortu urodzinowego.
Najlepsze życzenia naszej miłej p. Irence!

***13.05.***
***Petanque!***

Jest duży, twardy i powstał by sprawiać nam przyjemność... Tak! To nasz nowy BULODROM! Tego dnia się pochwaliliśmy, bo jest czym iż jesteśmy na pewno jedynym DPS-em w Krakowie, najprawdopodobniej pierwszym w Małopolsce i bardzo możliwe, że wyjątkowym w skali całego kraju, który posiada profesjonalny tor do gry w boule, czyli bulodrom. Jak zapewne uważni czytelnicy zauważyli, w boule gramy już od kilku lat, ale do tej pory bawiliśmy się na zielonej trawce. Różnica pomiędzy taką zabawą a grą na specjalnym boisku jest duża ale chyba zapracowaliśmy na ten przywilej :) Bulodrom jest wypełniony specjalnym żwirkiem (jest typu średnio-twardego), mamy ławeczki i stolik do odpoczynku i zmian zawodników, a wszystko w ogrodzie Dom, czyli na miejscu. Naprawdę się cieszymy!



**16.05.**
***Park nad Sudołem***



Pojawili się u nas całą grupą. Byli dobrze przygotowani, ale my także. Oni - studenci z Politechniki Krakowskiej z kierunku Architektura Krajobrazu, którzy podejmują bardzo ciekawe inicjatywy. Jedną z nich realizowaliśmy wspólnie. Grając w grę planszową i dobrze się bawiąc razem zarazem, wspólnie projektowaliśmy wygląd terenów wokół pobliskiej rzeczki - Sudół, gdzie może wkrótce powstanie zupełnie nowy park. Jak interesująco można przedstawić wydawało by się zwyczajny pomysł! Jesteśmy pełni podziwu, a i nam sprawiło to frajdy wiele.

**20.05.**
***Ognisko***



Ha! W końcu! Pierwsze w tym roku ale już bardzo fajne! Były kiełbachy pieczone, był chlebek i dużo śpiewu było także. A tym razem w ramach nowości akompaniował nam p. Andrzej, na instrumencie niezwykłym - akordeonie. Podsumowując, jak mawia teraz młodzież "pełen wypas"!

**22.05.**
***Piknik na Skraju Drogi***



Wreszcie doczekaliśmy się pogody, która umożliwia nam swobodne podróżowanie w różne ciekawe miejsca. Tym razem, łącząc upalne słońce z chłodem jaki daje woda, udaliśmy się nad mało znany w Krakowie Zalew Nowohucki. A tam... łabędzie! I wody dużo. I trawy zielone,

a przede wszystkim bardzo spokojna, sympatyczna atmosfera.



Napotkany pan rybak ryb co prawda nie złowił ale za to porozmawiał z nami i udzielił fachowych porad jak przyrządzić rybę (“*można upiec rybe albo usmażyć, albo udusić albo galarete zrobić*”). Ponieważ niedaleko znajdowało się inne warte zobaczenia miejsce, natychmiast się tam udaliśmy - miejscem owym był Dworek Matejki, w którym obecnie znajduje się muzeum. Oczywiście zwiedziliśmy je chętnie, a miła pani opowiedziała nam interesującą historię miejsca ja i samego artysty. Potem jeszcze truskawkowe zakupy na placu Bińczyckim i powrót do domu na obiadek. A zadowolenie było w nas :)

**23.05.**

***Ogród Botaniczny***



Nareszcie! Po kilku próbach i podejściach, kiedy pogoda skutecznie uniemożliwiała nam wiosenne odwiedziny ogrodu - udało się! W maju roślinki, których jest tu wiele wyglądają pięknie - są zielone, kwitną i pachną, po prostu raj dla alergików! A że nam nic nie dolega, radość z obcowania z przyrodą w dodatku przy cudnej, upalnej pogodzie - była wielka. Jakby tego mało mieliśmy też okazję zobaczyć prawdziwe mięsożerne potwory, czyli roślinki potrafiące się dowitaminizować muchami, pszczółkami i innymi takimi dość żywymi stworzeniami. Nawet można było sobie kupić taką rosiczkę czy inną muchówkę, ale nie skorzystaliśmy, bo mogło by cholerstwo podłączyć się do obiadu i dopiero by było!



**26.05.**
***Dzień Matki***



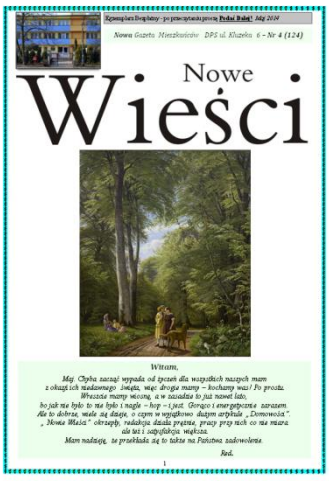
Dzień Matki, to święto wyjątkowe. Wszystkim mamom, mateczkom i mamusiom, składamy najlepsze życzenia, życząc siły, wytrwałości i ciepła, by nigdy nie brakowało dla wszystkich "dzieci", bo przecież wszyscy nimi jesteśmy - dziećmi naszych mam. W tym specjalnym dniu, nasza grupa artystyczna nie przygotowała co prawda żadnego programu okolicznościowego ale zamiast tego usiedliśmy wszyscy razem w naszej "Kawiarence" i razem uczciliśmy święto wszystkich mam. Było ciasteczko i bardzo miła atmosfera.

**28.05.**
***Wiosenne Muzykowanie***



Wiosenne muzykowanie staje się powoli naszą kolejną tradycją, czy też imprezą stałą. Ponieważ pogoda ostatnio generalnie dopisuje, zdecydowaliśmy że w tym roku impreza odbędzie się na świeżym, krakowskim powietrzu, czyli w ogrodzie naszego Domu. Było więc ognisko z kiełbaskami, trzech (a nawet więcej, bo dzielnie wspierały nas panie) szalonych i pozytywnie zakręconych muzyków ( i ich instrumenty), mnóstwo śpiewu i wspólnej - świetnej zabawy.

**28.05.**
***Nowe Nowe Wieści***


Nowe
Wieści
Witam,

# Podsłuchane, usłyszane



Wieczorem, tuż po kolacji, usiadłam przed budynkiem, aby odpocząć. W pewnej chwili dochodzi do moich uszu ożywiona rozmowa. Wytężyłam więc słuch i okazało się, że to wielkie zainteresowanie pracą w naszym ogrodzie. Musi to być coś ważnego i pilnego, bo już ciemno a tu jeszcze pracują - maszyny budowlane, koparka, spycharka itp. Na drugi dzień z rana, dalszy ciąg dyskusji na ten sam temat. Tym, którzy chcieli dokładniej poznać istotę sprawy, poradzono że najlepiej podejść i zobaczyć. "Tam w kącie ogrodu" i wskazano odpowiednim ruchem ręki. Może nie umieli nazwać sprawy po imieniu, a może chcieli się pozbyć dociekliwego natręta? To takie było moje mniemanie. Z dalszej rozmowy wynikało, iż stwierdzono, że to może być coś rekreacyjnego, coś ze sportu, chyba jakieś boisko. Wreszcie ktoś wyjaśnił dokładnie, co to takiego, a mianowicie że to będzie boisko do gry w boule, czyli "bulodrom", bo to chyba taka nazwa tej gry, ale to był mój domysł. Nie znam się na tym. Wiem tylko tyle, że fundusz na realizację tegoż DPS otrzymał z naszej dzielnicy. Prawdopodobnie po zakończeniu pracy, dokonane będzie uroczyste otwarcie. Tymczasem widać już dalsze prace uzupełniające - ustawiono stół i ławki - przypuszczam, że to dla jurorów i dla kibiców.
Zobaczymy jak się sprawa rozkręci i może by zmienić nazwę z DPS na "Dom Seniora Sportowca"? ;)

# O tym i o owym

Witam Państwa w następującym numerze naszych "Nowych Wieści". Siedzę i tak myślę - o czym tu napisać? Jaki temat wybrać, żeby było to coś ciekawego i interesującego? Ciężki wybór... Ale trzeba od czegoś zacząć, więc zacznę od naszego trochę dziwnego klimatu. No bo niby wiosna, niby maj - mówi się, że najpiękniejszy miesiąc w roku, a tu za oknem szaro-buro, zimno i deszczowo. Połowa miesiąca minęła i tej pięknej, majowej pogody prawie nie było. Chciałoby się zanucić fragment piosenki "Kiedy znów zakwitną, białe bzy, znów alejką parki będą szły, pojmą to

w radości, bo to czas miłości, bo zakwitły przecież białe bzy". A propos miłości, to że przytoczę pewną historię dwojga zakochanych, a więc.... Była piękna pogodna, księżycowa noc. A był maj. On jej mówi daj, ona jemu bierz, i tak księżyc zaszedł, ona też. Ale może dość już o klimacie i naszym kapryśnym maju. Teraz pragnę napisać coś bardziej optymistycznego, a więc jak już wszyscy na pewno zauważyli, mamy w naszym ogrodzie zrobione boisko do gry w bule, z czego jesteśmy bardzo usatysfakcjonowani! My, którzy bierzemy udział w tych grach w ogrodzie, jak również nasze Panie rehabilitantki. Pan dyrektor stanął na wysokości zadania i załatwił nam to, za co należą mu się słowa uznania. Proszę Państwa zbliża się czerwiec, trwają przygotowania do Pikniku (Świętojańskiego - przyp. red.), oby nam tylko pogoda dopisała! Na tym kończę i pozdrawiam.

## Jedyna ukochana

*Wstał słoneczny, radosny ranek – to Dzień Matki,*
*święto twoje kochana mamo,*
*przyjmij najpiękniejsze życzenia,*
*wszystkiego co się szczęściem zwie,*
*i podziękowanie za miłość, noce nieprzespane,*
*za łzy przeze mnie wylane,*
*za trud i poświęcenie, by szczęśliwie i godnie żyć.*
*Lecz kiedyś przyjdzie ten piękny dzień,*
*ciebie przy mnie już nie będzie,*
*a życie stanie się smutne, szare i łzami skrapiane,*
*więc dziś gdy jesteś przy mnie – dziękuję*
*i całuję twoje kochane, spracowane ręce, które mnie wychowały*
*i powiedzieć mamo kocham cię, do końca moich dni.*

# 1 Maja Robotnicze Święto Pracy




Pierwszomajowe święto tkwi swymi korzeniami w walce białych i kolorowych robotników północnych obszarów USA w latach 1861 - 1865 z rosnącym wyzyskiem kapitalistów oraz bezprawiem kolonizatorów przybyłych z Europy. Organizatorem walki robotników były istniejące już związki zawodowe, które odnosiły sukcesy w walce o swe prawa, a czego nie mogły znieść władze rządowe. Toteż pozbawiły życia przywódców związkowych (8 osób), a także skrycie zamordowały przez najętego mordercę ówczesnego prezydenta USA Abrahama Lincolna (zastrzelony w teatrze), który sprzyjał walce robotników. Te wydarzenia amerykańskie były źródłem ustalenia 1 maja Dniem Solidarności Robotników Europy z robotnikami z USA. W Europie działała już Międzynarodowa Organizacja Partii Robotniczych i Socjaldemokratycznych zwana I Międzynarodówką, i ta organizacja na swym Kongresie w 1865r w Anglii postanowiła uczynić 1 Maja robotniczym świętem pracy, a także dniem walki o ich prawa w Europie i w USA, a po latach w całej Ameryce. Walka trwa do obecnych czasów. Zmieniły się tylko wartości, o które dziś walczą robotnicy, bez względu na kraj, rysy twarzy i kolor skóry.

* * *

**Moje świętowanie majowe w grodzie Kraka cz. I**

Zjawiając się w Krakowie, ucząc się i pracując, brałam udział w obchodach święta pracy. Pierwszy raz miał miejsce w 1948r, były to wówczas masowe wiece w Rynku Głównym od strony Ratusza, zaś płyta całego Rynku to był bruk zwany “kocimi łbami”. Wokół Rynku jeździły tramwaje, które w niedługim czasie, zostały z niego wycofane na nowe tory zbudowane wokół Plant i połączone ze starymi trasami. Wiece 1 Majowe organizowały związki zawodowe. Mówcami na nich byli przedstawiciele władz związkowych, Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Liczna była młodzież z organizacji Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związku Walki Młodych, ZHP - ubrana w swe organizacyjne stroje. Wiecowi towarzyszyły zakładowe orkiestry, które na początku i na końcu wiecu wykonywały utwory marszowe i ludowe. Po wiecu zebrani uczestnicy rozchodzili się z Rynku ulicami do miejsc zamieszkania.




Święto pracy w 1948r zamykało okres dwupartyjnej klasy robotniczej, a otwierało nowy: przygotowania do połączenia partii w Polsce w jedną organizację. Kongres zjednoczeniowy odbył się w grudniu 1948r w Warszawie. Powstałą Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, czyli PZPR. Wcześniej, latem 48. Połączyły się OMTUR i ZWM, przyjmując nową nazwę Związek Młodzieży Polskiej. Rok 1948 zakończył jeden okres historyczny w kraju a rozpoczął drugi. Ten kolejny trwał do lat 80. Modernizowany etapami zmian w rządach i polityce ekonomicznej. Na koniec tego rozdziału pozwolę sobie przypomnieć jedną zwrotkę pieśni, którą młodzież wówczas śpiewała (i ja też) na wycieczkach czy okazjonalnych pochodach.

*”Wara od Odry, od Nysy wara*
*Od naszych granic precz!*
*Ziemia to nasza piastowska stara,*
*Zachód - to nasza rzecz.*
*Nie Churchill nam wybrzeże dał,*
*I Śląsk nie Byrnesa był.*
*Ziemię tę polski żołnierz*
*krwią zlał,*
*Na niej praojciec żył.”*



Pieśń ta zrodziła się na znak protestu po tym, jak pan Winston Churchill angielski władca rządowy, powiedział w Niemczech Zachodnich w 1946r, więc już po konferencji w Poczdamie, zatwierdzonych granicach Polski, że ziemie między Odrą i Nysą Polsce się nie należą, gdyż od wieków są niemieckie. Pieśń tę, młodzież zorganizowana w OMTUR-ze później ZWM, śpiewała na manifestacjach w obronie ziem odzyskanych, aż do utworzenia NRD i zawarcia z Polską w końcu 1949r traktatu państwowego.




***

Trwa rewolucja. Przychodzi faks z Moskwy:
"Możemy uznać waszą rewolucję ale musicie dać nam Kijów i Lwów.
W sztabie Juszczenki chwilowa konsternacja. Jednak za chwilę pada odpowiedź:
"Ok. Kijów możemy wam dać. Lwów musicie sobie jednak sami nałapać."



***

W szpitalu, po operacji lekarz zwraca się do pacjenta:
- Mam dla Pana dwie wiadomości: dobrą i złą. Którą chce Pan najpierw?
- Złą - odpowiada pacjent.
- Przez pomyłkę amputowaliśmy Panu nie tą stopę, co trzeba...
- O ja pierniczę! A dobra wiadomość?
- Stan chorej stopy wyraźnie się poprawił.

***

Mąż z żoną ogląda horror.
Nagle na ekranie pojawia się przerażająca, kobieca postać.
Wystraszona żona:
- O matko!!!
- Poznałaś, co?




***

Premier Donald Tusk obiecał 400 tysięcy nowych miejsc pracy. Minister pracy Wielkiej Brytanii zaprzecza tym informacjom...

***

W pośredniaku:
- Co pan może robić?
- Mogę kopać.
- A co jeszcze ?
- Mogę nie kopać.

***

Żona do męża informatyka:
- Poznajesz człowieka na fotografii?
- Tak
- Ok, dzisiaj o 15 odbierzesz go z przedszkola

***

Teściowa do zięcia:
-Nigdy się nie zrozumiemy! Ja jestem zagorzałą katoliczką.
-Ale ja przecież też jestem za gorzałą.

***

Dwóch starszych panów siedzi sobie przed domem
i tak sobie obserwują stadko drobiu.
W pewnym momencie kogut wskoczył na kurę, a panowie obserwują.
W tym samym czasie wyszła z domu babcia i sypnęła kurom ziarna.
Kogut zeskoczył z kury i pobiegł dziobać ziarno.
Dziadek widząc to mówi do drugiego:
- nie daj Boże, taki głód!



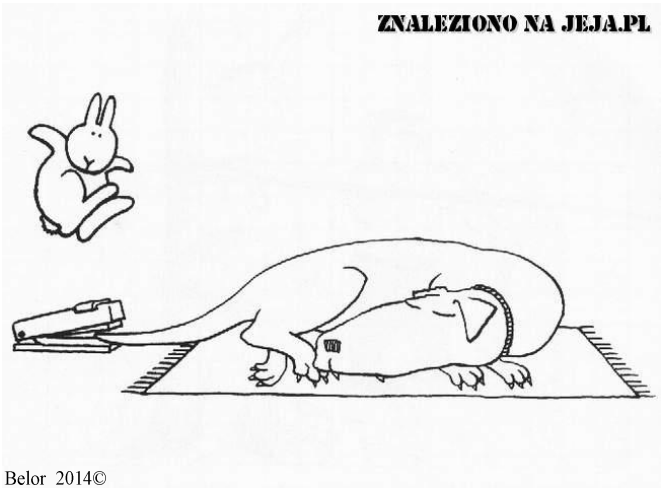

***

Rozmawia dwóch kanibali:
- Jadłeś coś dziś?
- Ani trochę.

***

W tramwaju facet pyta drugiego:
- Ile przystanków jest do Placu Wolności?
- Trzy
Za dwa przystanki facet upewnia się:
- To teraz jeszcze jeden?
- Nie, teraz pięć

*Samobójstwo zajączka*




Gazetę redagują:
Maria Ablewicz
Irena Bełtowska
Marian Bucki
Krystyna Jakubik
Maria Okońska
Krystyna Sobczyk
Janina Sołtyk
Irena Ślusarczyk
Fryderyk Tabin
Maria Żerda
Redaktor prowadzący:
Piotr Filipowski

DTP by Belor 2014©